

# GAZETA MIAŁURSKA

PIŚMIO POŚWIĘCONE SPRAWOMU  
MIAZUR EWAŃGELICZNYCH.

„Ci tedy, którzy byli w rozproszeniu,  
rozeszli się, głosząc Ewangelię“.

Dzieje Apost. 8, 4.

Odtąd bitwa rozpoczęta na całej linii bojowej; nie są to już pojedyncze walki, poprzedzające wielką wojnę, lecz zmaganie się dwóch zapasników, od którego zależy los całej ludzkości. Jezeli Chrystus będzie zwyciężony, tedy ludzkość zginie, dawszy miarę swej wartości i dowiedziwszy Stwórcy, że jest niezdołną do spełnienia swego chwalebego przeznaczenia. Ale Chrystus odniesie zwycięstwo, jako sam oświadczył przed śmiercią: „Jam zwyciężył świat“; między bojownikami Jego są ludzie, którzy postanowili walczyć dla Niego, aby wraz z Nim zwyciężyć; nawet rozproszenie i prześladowanie dodadzą bodźca ich działalności, a usiłowania przeciwnika zapewnią im zwycięstwo. Nasz Wódz potrzebuje za równo dziś, jak i niegdyś wojska, któreby razem z Nim walczyło; we wszystkich środowiskach potrzebni Mu są świadkowie i na początku każdego dnia powinniśmy się znajdować na stanowisku, gotowi walczyć za Wodza i głosić radosne poselstwo, „które będzie wszystkimu ludowi“. Panie, oto jestem, poslij mnie!

## Niebywałe rewelacje o tajnych przygotowaniach wojennych Niemiec.

Znany pacyfista niemiecki, Karol Mertens, przebywający stale w Genewie, ogłasza sensacyjne rewelacje z kulis tajnych wojennych przygotowań niemieckich. Nawiązując do niedawno przychwyconego szmuglu amunicji w niemieckim porcie wojennym, Kilonji, Mertens stwierdza, że na podstawie posiadanego przez siebie materiału, tak zwani przemysłowcy broni jeszcze przed kilku laty przyjęci zostali na stałe i za kontraktowani przez ministerstwo Reichswehry, które poleciło im zbieranie pochodzących jeszcze z czasów wojny materiałów wojennych i przechowywanie ich na składzie do dyspozycji armji niemieckiej. Mertens wymienia nazwiska tych osób. Są to: radca Bodenberga, Bielszowski, były major Glogowski, wszyscy trzej z Berlina, dalej były porucznik Wisstaedt i Ernest Giner z Zellenhofu i wielu innych. Osoby te niedawno zagroziły ministerstwu Reichswehry skargą cywilną, żądając wynagrodzenia w wysokości 10 procent wartości dostarczonej przez siebie broni ministerstwu. Ponieważ skarga taka nigdy przez żaden sąd niemiecki nie była rozpatrywana, przypuszczając więc należy, że ministerstwo Reichswehry wolalo zapłacić żądaną sumę, niż dopuścić do rozgłoszenia całej sprawy. Materiały wojenne w Niemczech deflowowane bywają zwykle w listach przewozowych jako materiały żelazne, albo różne narzędzia, chodzi bowiem o to, aby uniknąć przychwyceń takiego transportu przez jakiegoś pacyfistycznie nastroszonego robotnika.

Mertens przytacza list, przysłany przez jedną z firm przy-

wozowych w Kilonji do jednej z władz niemieckich, zawiadaniający o wydobyciu z dna morskiego zatopionych łodzi podwodnych. Wydobyty materiał został przewieziony do Gdańska i tam złożony w pewnym prywatnym składzie transportowym z tem zastrzeżeniem, że na każde żądanie materiał ten zostanie przestany do Niemiec. Przychwycony niedawno w Kilonji transport 17 wagonów amunicji wysłany był właśnie przez jednego z takich półoficjalnych dostawców ministerstwa Reichswehry.

Jeszcze bardziej rewelacyjnie przedstawiają się informacje Mertensa na temat istniejących w Reichswehrze tak zwanych tajnych meżów zaufania. Istnienie takiej instytucji ujawnił niedawno słynny proces Trescowa. Meżowie zaufania mają na celu utrzymanie kontaktu między Reichswehrą a organizacjami ochotniczymi, zbieranie specjalnych subwencji na cele zbrojeni oraz prace w tych dziedzinach wojskowości, które zostały zabronione Niemcom przez traktat wersalski. Mertens przytacza nazwiska tych meżów zaufania Reichswehry. Są nimi przeważnie oficerowie dawnej armji cesarskiej, jak na przykład porucznik Siehte z Kassel, instruktor organizacji „Wiking“. Żalawia on sprawy rekrutacji tak zwanych ochotników czasowych, którzy w Reichswehrze odbywają krótkie przeszkolenie wojskowe; pułkownik Franz spełnia to samo zadanie. Porucznik Hein jest łącznikiem między Stahlhelmem a ministerstwem Reichswehry; były pułkownik Coock z Hesji jest meżem zaufania Reichswehry i zbiera środki finansowe w kręgach przemysłowców; właściciel dóbr, Glescher, zajmuje się umocnieniami polowemi przeciw Polsce; były porucznik Dreksler prowadzi sprawy lotnictwa. Ponadto Mertens wymienia jeszcze cały szereg nazwisk.

Rewelacje pacyfisty niemieckiego zasługują na tem większą uwagę, że w obecnej chwili właśnie dyplomaci niemieccy w Genewie wołają głośno o rozbrojenie całego świata, wskazując na „rozbrojone Niemcy“.

## Nasze pokolenie.

Nasze pokolenie nie zna już młodości,  
Młodość jest dziś bajką dawno przeszłych lat;  
Wcześniej w naszym sercu ciemny smutek gości,  
Trując pierwsze siły, pierwszych uczuć kwiat.  
Prawie od kolebki sercem myśmy starzy:  
Zwątpienie nas dręczy, goręczy toczy nas,  
Nawet pragnąc mocno nikt z nas się nie wazy;  
Aienawidzim z cicha, łaskając, jak ptasz.  
O przeklecie jeśli, słabości obrzydła!  
Dni na nich zmarniałe już nie wrócą, nie!  
Błyszczymy ogniem w oku i rozwinięty skrzydła,  
Niechaj zapal w drżącej pierści żarzy się!  
Hej! dalej do pracy, walczy my z złem, druhowie,  
Serce łączmy z sercem, z bratnią dłonią dłoń,  
Niech z nas żaden nigdy z wyrzutem nie powie:  
Czemu przeszłe czasy pochłonęła ton!

## Sprawy polityczne.

Polska. Cyfrowe wyniki wyborów sejmowych są już niemal ustalone. Jeśliby zaszły w obliczeniach tych jakieś zmiany, to byłyby to tylko drobne odchylenia, które nie wpłynęłyby na układ sił w nowym Sejmie. Cyfrowo rezultat ten, według nieoficjalnych obliczeń, przedstawia się, jak następuje: Lista Nr. 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) uzyskała 104 mandaty. Lista Nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna) 51 mandatów. Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) 30 mandatów. Lista Nr. 7 (Narodowa Partja Robotnicza) 8 mandatów. Lista Nr. 8 (Ukraińskie Selansko-Robotniczo-Socjalistyczne Objednania Sel. Rob.) 5 mandatów. Lista Nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) 21 mandatów. Lista Nr. 12 (Chłopskie stronnictwo Radykalne) 1 mandat. Lista Nr. 13 (Jedność Robotniczo-Chłopska) 5 mandatów. Lista 14 (Związek Chłopski) 3 mandaty. Lista Nr. 17 (Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie w Małopolsce) 6 mandatów. Lista Nr. 18 (Blok Mniejszości Narodowych w Polsce) 46 mandatów. Lista Nr. 19 (Jedność Sel. Rob.) 4 mandaty. Lista Nr. 20 (Lista Ruska) 1 mandat. Lista Nr. 21 (Narodowo-Państwowy Blok Pracy) 5 mandatów. Lista Nr. 22 (Wyborczy Blok Ukraińskich Socjalistycznych Selanskich Robotniczych Partij) 9 mandatów. Lista Nr. 24 (Lista Katolicko-Narodowa) 30 mandatów. Lista Nr. 25 (Polski Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ i Chrześcijańskiej Demokracji) 28 mandatów. Lista Nr. 26 (Ukraińska Partja Pracy) 1 mandat. Lista Nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zachodnich) 2 mandaty. Luźne listy lokalne 12 mandatów. Razem 372 mandaty. Z ogólnej liczby 72 mandatów z listy państwowej uzyskała lista Nr. 1—24 mandaty, Nr. 2—12, Nr. 3—6, Nr. 7—1, Nr. 10—4, Nr. 18—10, Nr. 22—2, Nr. 24—7 i Nr. 25—6 mandatów.— Głosowanie do Senatu odbędzie się w niedzielę d. 11 bm.

Rosja Sowiecka. Wobec klęski głodowej, zagrażającej wielkim miastom Rosji, rząd sowiecki zastosował ener-

giczne środki przeciw wieśniakom, przechowującym większą ilość zboża i wzbraniającym się wydać takowe rządowi. Wieśniacy, przechowujący więcej, niż 1000 centr. zboża, mają być karani więzieniem do 3 lat. Na Syberji wykonano już kilka tego rodzaju wyroków. Praktyki te wywołują zrozumiałe wzburzenie wśród ludności wiejskiej. W miastach brak artykułów pierwszej potrzeby daje się odczuwać do tego stopnia, że przed sklepami artykułów spożywczych ludzie wyczekują w długich kolejkach na możliwość zakupu niezmiernie drogich towarów, które zdrożały o 100 procent, jak na przykład kartofle. Świeże jaja osiągnęły niebywałą cenę, bo aż 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rubla za sztukę (około 70 zł!?). Masło stało się artykułem zbyt kownym, nawet odczuwa się brak herbaty.

## RZECZY CIEKAWY.

Nadmiar panien w Warszawie. Według ostatniej statystyki Warszawa liczy 160,000 panien, a tylko 70,000 kawalerów. W wieku jednak zdolnym do zamążpójścia znajduje się 90,000 dziewcząt, a tylko 14,000 kawalerów.

Wesele bez ślubu. Niezwykła i oryginalna historia zdarzyła się w Zakopanem. Dwudziestokilkuletni Andrzej Gąsienica-Daniel, syn bogatej gaździny, zamierzał się ożenić ze znacznie uboższą od siebie dziewczyną, co nie wzbudzało zbytniego entuzjazmu u jego matki. Mimo to ślub został wyznaczony. Na uroczystość zaproszono licznych gości, a rodzice panny młodej przygotowali sowite przyjęcie. Wielkie jednak było zdziwienie wszystkich, gdy po długim, bezskutecznym oczekiwaniu na pana młodego, zjawił się posłaniec od matki panu młodego, oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysyła 2000 złotych, żeby się goście mogli zabawić. Jak się okazało, energiczna matka zamknęła syna w piwnicy, uniemożliwiając odbycie się ślubu.

W przededniu kataklizmów geologicznych. Nie wesołe chwile w najbliższej przyszłości zapo-

## Jądro ziemi.

Angielski geolog i znawca ziemi, W. H. Heerdsman, wystąpił obecnie z nową nauką, że nasza kula ziemską jest wewnątrz pustą skorupą skalistą, grubości 45 mil, która opasuje warszwę metalową. Ściany tych pokładów sięgają grubości około 2400 mil. Na poparcie swego twierdzenia przytacza geolog obraz wirującej masy płynnej, którą była nasza ziemia w pierwszej epoce uzyskania równowagi w układzie słonecznym. Wskutek magnetycznej działalności księżyca i słońca, płynne materiały odsunęły się od środka ziemi ku brzegom, podobnie, jak przy tworzeniu się bańki mydlanej.

Dzisiejsze kształty ziemi powstały podczas ochładzania się metali i krzepnięcia powierzchni skorupy. Odrębny pogląd ogłosił dr. Henry S. Washington i dr. L. Adams, którzy twierdzą na podstawie doświadczeń fizyczno-chemicznych, że ziemia jest wewnątrz stałą masą. Badania powierzchni ziemi i skał, a szczególnie szybkość przesylania fal podczas trzęsienia ziemi, oraz meteory, które są resztkami tworzących się planet, udawadniają, że w środku ziemi znajduje się jądro niklowo-żelazne. Jest ono podobne w składzie do meteorytów, spadających na ziemię w ilości 40,000 tonn rocznie i rozciąga się na przestrzeni około 2,000 mil, przyczem waga jego jest 10 razy większa od ciężaru takiego samego obszaru wody.

Prawdziwość poglądu dr. Washingtona potwierdzają również dobitnie trzęsienia ziemi, z których ostatnie nad Oceanem Spokojnym spowodowało bardzo silne drżenie skorupy ziemskiej w Tokio (stolica Japonji), Moskwie, Melbourne (Australja), a nawet w Paryżu. Szybkość przenoszenia się fal podczas trzęsienia ziemi zależy od budowy warstw wewnętrznych jądra ziemi, które są dwójakiego rodzaju. Jedne wibrują równolegle w górę i ku dołowi, podobnie, jak drżanie powierzchni ziemi w rurach organów, inne znowu w poprzek, jak fale radja.<sup>3</sup>

Dalej, gdyby ziemia miała być wewnątrz pustą, to nie mogłaby się tem samem opierać sile przyciągania słońca i księżyca, która dwa razy dziennie podnosi w górę nietylko

wody oceanów, ale nieznacznie nawet powierzchnię skorupy ziemskiej. O ile pogląd angielskiego geologa miałby być prawdziwy, to w takim razie najgrubsze skały pokruszyły się natychmiast. Mylne jest również twierdzenie, że wnętrze ziemi wypełnione jest płynną masą, gdyż wtedy nie mogłaby się ona obracać regularnie około osi i musiałaby upaść, podobnie, jak surowe jajko, puszczone w ruch na jednym końcu. Jeżeli natomiast zechcielibyśmy je gotować na twardo i puścić w ruch, to przekonamy się, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Dalszym dowodem istnienia stałej masy wewnątrz ziemi mogą być także meteory, które są częściami rozbitych ciał, pochodzących z jądra. Również przy pomocy doświadczeń stwierdzono uderzające podobieństwo składników ziemi z pierwiastkami słońca. Niektóre badania udowodniły, że w oparach roztopionego żelaza znajduje się bardzo wielka ilość pierwiastków słonecznej atmosfery. Na tej podstawie wyłonił się nawet pogląd, że ziemia powstała przez oderwanie się od słońca, podobnie, jak księżyc od ziemi.

Angielski geolog dr. Adams przeprowadził w ostatnich czasach szereg ciekawych badań ze skałami i przy pomocy różnych pras i bomb zdołał wywrzeć nacisk 200,000 funtów na cal kwadratowy. Poddał je takiemu samemu ciśnieniu, jakiemu ulegają cząstki skorupy ziemskiej w głębokości 33 mil. Doświadczenia odbywały się przy niezmiernie wysokiej temperaturze i przekonały geologa, że skał nie można odpowiednio zgęszczać, aby mogły stanowić jądro ziemi, gdyż do tego nadają się jedynie tylko zgęszczone metale. Jakkolwiek średnica naszej ziemi wynosi przeszło 56,000 klm. długości, to jednak najgłębsze wiercenia sięgają najwyżej do półtorej mili, czyli w małym stosunku do długości średnicy, względnie promienia ziemi, wynoszącego 28,000 klm. Są to więc tylko małe zadraśnięcia skorupy ziemskiej w porównaniu do głębokości ziemi. Prawo ciśnienia określa przeciętną gęstość ziemi, która jest pięć razy większa, aniżeli 2 i 2/3 części wody, a gęstość żadnej skały na ziemi nie wyżej, jak 3 części.

Ponieważ znamy ciężar ziemi jako całości, przeto musimy przypuszczać, że jej gęstość zwiększa się ku środkowi.

wiada nam geolog niemiecki, Bolsche. W serji odczytów, wygłoszonych niedawno w Halli, uczony ten oświadcza, że jesteśmy w przededniu wielkich kataklizmów geologicznych. Wnioski swe opiera Bolsche na mnogości i niezwykłym charakterze wybuchów wulkanicznych i fal seismicznych, których widownią jest obecnie powierzchnia ziemi, tudzież na pewnych zjawiskach astronomicznych, tyjących się naszej planety i Jowisza, i nie należy—powiada Bolsche—przypuszczać, że przewidywane zmiany nastąpią stopniowo, w olbrzymich przerwach czasu. Oczekiwać trzeba raczej katastrof bliskich i nagłych. Wszystko, co się dzieje obecnie na Oceanie Spokojnym (trzęsienie ziemi w Japonji, wybuchy wulkanu Krakatos, zalew wysp Polinezji i wybrzeży amerykańskich przez olbrzymie fale) zapowiada napewno wyłonienie się z głębin oceanu nowych lądów i grzbietów górskich. Nie koniecznie nastąpi przytem zanik form życia obecnego, albo też nowy okres lodowy. Geolog niemiecki sądzi nawet, że kroczymy raczej w kierunku zupełnego zlikwidowania czwartorzędowego okresu lodowego i znajdujemy się blisko okresu ciepła, z którym nastanie na ziemi klimat prawdziwie rajski, nadzwyczaj pomyślny dla rozwoju ludzkości. Snycerz włoski, Rafael Bendani, zajmujący się również zagadnieniami geologicznymi, a którego przepowiednie okazały się często bardzo trafne, zapowiada także w najbliższej przyszłości katastrofalne trzęsienie ziemi w Alasce, Meksyku, Afryce, na Dalekim Wschodzie i w Jugosławiji.

Niezwykły powód rozwodu. Z Paryża donoszą, że pewien obywatel z miasta Lyonu wniósł skargę rozwodową z powodu „nikczemnego oszustwa“, odkrytego przezeń dopiero po ślubie. „Oszustwo“ to polegało na tem, iż żona jego miała sztuczne zęby, o czym nie uprzedziła go przed ślubem. Dopiero po czterech latach pożycia małżonek odkrył tajemnicę żony. Sąd w Lyonie odrzucił skargę z ujemnym wyrokiem, iż mąż winien przed ślubem przekonać się, czy zęby przyszej jego żony są prawdziwe, czy sztuczne.

Pierwsza Egipcjanka o jasnych włosach. Sprawozdanie pracującej w Egipcie ekspedycji Uniwersytetów Boston-Harward donosi o odkryciu w piramidach Giza grobu królowej Merees-arhh, córki księcia Kawaab i księżniczki Heteferes II, którzy oboje byli dziećmi Cheopsa, budowniczego wielkiej piramidy około roku 2800 przed narodziem Chrystusa. Odkryto kaplice, złożoną z trzech komnat, wykutych w skale. W wnękach znajdowało się 20 posągów i posażków. Naokoło północnej części ostatniej komnaty kolory barwnych płaskorzeźb są doskonale zachowane. Księżniczka Heteferes, wnuczka starszej królowej Heteferes, żony Senefru a matki Heopsa, ma na tych płaskorzeźbach krótkie, jasno-żółte, czerwonymi linjami przeciągnięte włosy. Z tego widać, że była albo blondynką, albo rudowłosą, a więc pierwszą nam znaną piękną tego typu między ciemnowłosymi ludami Półwyspu.

### 3 fraju i ze świata.

Działdowo. Sprawozdanie z działalności Zboru Młodzieży Ewangelickiej przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Działdowie. Nowo zorganizowany Zbor Młodzieży Ewangelickiej przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Działdowie liczy 64 członków. Założoną został przez ks. prof. Kabanego. Na czele Zboru stoi kurator, którym z urzędu jest ks. prefekt. Zarząd Zboru składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza (opiekuna biblioteki), referenta i skarbnika. Ponadto istnieje jeszcze Komisja rewizyjna (3 osoby) i sąd koleżeński (cztery osoby). W początkach swego istnienia Zbor przystąpił do opracowania statutu. Po ukończeniu tej pracy tymczasowy Zarząd podał się do dymisji. Nowoobрани Zarząd przystąpił niezwłocznie do pracy w myśl uchwał statutu. Działalność Zboru Ewangelickiego od początku istnienia można streścić następująco: opracowano statut, urządzono obchód święta Reformacji (obchód ten wypadł nadszpodziewanie dobrze), na zebraniach niedzielnych odczytywano referaty. Wywoływały one ożywioną dyskusję. Urządzono kulig do Brodowa. Uczczono 19-tą rocznicę śmierci znakomitego kompozytora polskiego, Karłowicza, przez wysłuchanie transmisji z Warszawy,

wy, zawierającej odczyt prof. Niewiadomskiego i muzykę zmarłego przedwcześnie twórcy symfonji polskiej. W imprezach tych uczestniczyli licznie zaproszeni kolejarzki i kolejarzy katolicy. Zbor posiada chór mieszany, który w bieżącym roku szkolnym będzie upiększał śpiewem nabożeństwa niedzielne. Działalność Zboru przedstawia się stronnice, ale żywym nadzieję, że w przyszłości działalność ta stanie się jeszcze bardziej ożywioną i owocną.

— 15-te posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Sejmik Powiatowy na posiedzeniu w dniu 28 lutego r. b. uchwałił, co następuje: 1) Statut powiatowy o samolstnym podatku drogowym na rok obrachunkowy 1928/29, ustalając następujące stawki podatkowe: dla płatników państwowego dodatku do podatku gruntowego 150 procent w stosunku do indywidualnego dodatku, b) dla płatników państwowego dodatku od nieruchomości 50 procent w stosunku do indywidualnego podatku, c) dla płatników państwowego podatku przemysłowego 15 procent w stosunku do indywidualnego podatku. 2) Statut powiatowy o samoistnym podatku od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich na rok obrachunkowy 1928/29 (podatek szkolny), celem zaś pokrycia wszystkich kosztów utrzymania szkolnictwa powszechnego w gminach wiejskich, pobierze się dopuszczalne maksimum, to jest 4 procent wartości użytkowej budynków mieszkalnych, lub ich części. 3) Budżet administracyjny na rok gospodarczy 1928/29, ustalając tałowy w rozchodach i dochodach na ogólną sumę 483,886 złotych. 4) Budżet powiatowej Kasy Oszczędności na rok gospodarczy 1928/29, ustalając tałowy w rozchodach i dochodach na ogólną sumę 40,000 złotych. 5) Zaciągnąć pożyczkę w kwocie 17,000 złotych na splanenie aparatu Roentgena. 6) Wybrać p. Wellengera jako kandydata do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Mława. Dnia 9 lutego r. b. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Mławie rozprawa przeciw przemytnikom-bandytom: Leonardowi Kupniewskiemu, Józefowi Danielczyfowi i Edwardowi Bastkowi, wszystkim z Mławy, obwinionym o przemytnictwo z bronią w ręku i napad na strażnika Magalskiego, będącego na służbie. Przemytnictwa i napadu dopuścili się obwinieni dnia 19 lipca 1927 r. Za przemytnictwo z bronią (20 kg. tytoniu) zostali wszyscy skazani po 2 1/2 lata więzienia. Za napad na strażnika, będącego na służbie, zostali skazani Krupniewski i Danielczyf po 4 lata ciężkiego więzienia, Bastek zaś, jako mniej winny, skazany został na 1 i pół roku domu poprawczego.

3 Górnego Śląska. W dniu 26 lutego r. b. odbyło się w szkole ewangelickiej w Królewskiej Śucie, pod przewodnictwem p. rektora Kisiele, zebranie Towarzystwa Ewangelików Polskich, na którym między innymi ustalono stanowisko, jakie ludność ewangelicka, polska, powinna zająć w czasie wyborów do Sejmu. Nadzwyczaj treściwe, jasne, nie zatrute jadem nienawiści partyjnej, ale ściśle rzeczowe, oparte na faktach przemówienia wygłosili kolejno p.p.: nauczyciel Sitara, kierownik Ciupek i ks. prof. Buzek z Cieszynej, którzy, nawiązując do swoich przemówień, nakreślił nader dobitnie i wyraźnie drogi, po których ewangelicy polscy wogóle powinni zdążyć ku swoim celom, a których zrealizowanie widzi tylko w szczerzej współpracy z tymi, którzy za sobą mają czyny, a nie słowa, którzy udowodnili światu, że chcą, mogą i muszą Polskę budować zdrową, potężną i sprawiedliwą. Po burzliwych oklaskami przyjętych przemówieniach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Ewangelicy Polscy, zebrani w dniu 26 lutego 1928 roku w szkole ewangelickiej w Królewskiej Śucie, uchwalają: 1) wyrazić hold i uznanie Rządowi Marszałka Piłsudskiego, tego niezłomnego Wodza i prawdziwego Ojca Narodu, za Jego dotychczasową owocną i dla Państwa Polskiego nader pomysłną działalność, będąc przekonani, że Rząd ten i jego przedstawiciel na Śląsku, Pan Wojewoda dr. Grajński, nadal mądrze, mocno i dla wszystkich sprawiedliwie będzie kierował sterem naszej Ojczyzny; 2) postanawiają jednomyślnie oddać swe głosy przy wyborach do Sejmu tylko na listę Nr. 1 Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Pracy, wzywając wszystkich współwyznawców, aby postąpili tak samo“.

3 z a f o r d o n u.

Kł. Wedle rozporządzenia ministerjum pruskiego z dnia 3 stycznia r. b. zmieniona została nazwa gminy Mieczy (Miec-

chen) na Muenchenfelde.— Przed tutejszym sądem kawniczym toczyła się rozprawa przeciwko bandzie przemytników. Rozprawy trwały trzy dni. Sąd przekonał się o winie oskarżonych i skazał herszta bandy na 6 lat domu karnego, 20,000 marek grzywny i kary poboczne, drugi bandyta skazany został na 4 i pół roku domu karnego, reszta oskarżonych skazana została na lżejsze kary.

**Wiborł.** Większość dzieci szkolnych w Gołębiowie zachorowała na zapalenie przyusznicy (Ziegenpeter). Z tego powodu zamknięto przejściowo szkołę.

**Janšborł.** Jakiś robotnik w Rybitwach chorował od dłuższego czasu i nagle legł jakby bez duszy w kurzu letargicznym. Ogólnie myślano, że zmarł i sąsiedzi zebrałi się na modlitwę. Gdy „trupa“ chciano przelożyć, otworzył on nagle oczy i ku przerażeniu obecnych powstał. Wstrząśnięciem przy przenosinach chory zbudzony został z letargu.— Kadea rejencyjny, hrabia zu Kantzau, z rejencji w Szlezwicku, mianowany został komisarzem powiatu jańsborskiego.

**Ostródb.** Majątek Lutel szlachecki, obejmujący około 300 morgów ziemi piaskowej, sprzedany będzie dnia 16-go kwietnia r. b. na licytacji. Majątek ten położony jest o 10 kilometrów od Olsztynka i jest własnością pozasłużbowego buemiśtrza Tiedtkego, mieszkającego w Charlottenburgu. Długi wynoszą 80,000 marek, a zarząd leśny, chcąc zasadić las, ofiaruje 10,000 marek. Najgorzej wypadzie dzierzawca, który włożony w gospodarstwo kapitał straci.— W Kirsztanowie zachorowała jakaś kobieta po poćożu na zapalenie żył. Użęby jednak kobieta prędzej wyzdrowiała, przywołano „mądrą“ z Ostróbdy, która użęła takich lekarstw, których w aptekach nie mają. Po ich użęciu kobieta zmarła.

### Ze świata.

**Erfurt.** Pewna gospodyni tutejsza pokłóciła się z policjantem i wypowiedziała między innymi także „zielony śledziu“. Za ten komplement skazana została przez sąd na 50 marek kary pieniężnej.

## Poradnik gospodarski.

**Fabrykacja octu domowym sposobem. (Dokończenie).**

Gotowy moszcz zlewamy do czystego gąsiora, zatylamy lekko watą apteczną i umieszczamy w temperaturze około 20 do 22 stopni R. (w lecie na stońcu, w zimie opodal pieca lub kuchni). Płyn w tych warunkach rozpoczyna fermentację, którą podtrzymujemy 3—6 tygodni, stosownie do ciepła, aż do czasu uspokojenia się fermentacji. Jest ta zwana fermentacją burzliwa. Kiedy płyn zaczął uspakajać się i męty opadną na dno, wtedy jest już czas do rozpoczęcia fabrykacji octu. W tym celu przygotowujemy sobie gąsior Nr. 3, który w naszym domowym obejściu stanowić będzie właściwą octownię. Gąsior ten musimy uprzednio stosownie zakwasić, czyli, jak octownicy wyrażają się, „załozyc gniazdo octowe“. Bierze się skórkę razowego chleba, zlaną dobrym octem, i wpuszcza się na dno gąsiora. Po kilkumastu godzinach odłączamy zbyt ni ocet i na takie gniazdo odlewamy odfermentowany moszcz. Gąsior ustawiamy również w ciepłym miejscu, lecz nie zakrywamy otworu, jak w gąsiorze Nr. 2, a przeciwnie, staramy się o dostęp powietrza i w tym celu szybkę naczyńia owiązujemy rzadką gazą jedynie w celu zabezpieczenia od kurzu i owadów, które początkowo lubią cisnąć się do gąsiora. Tak nabity gąsior Nr. 3 pozostaje w spokoju do czasu zakwaszenia się całego płynu, co następuje po 2—3 miesiącach (zależnie od ciepła). Pierwszy płyn zakwasza się zwykle powolnie. Pozostaje nam jeszcze do wyjaśnienia manipulacja z płynami, zebranymi oddzielnie do gąsiora, który oznaczamy Nr. 4, a zawierającym alkohol. Jawartość tego gąsiora dobrze forklujemy dla uchronienia od wietrzeńia alkoholu, a użęjemy ją do gotowego już octu. Kiedy płyn w gąsiorze Nr. 3 dostatecznie już się przekwasi, co poznaje się po tem, iż na wierzchu utworzy się gruba, galaretowata masa, a zapach będzie winno-kwasłowy, zlewamy ostrożnie zawartość gąsiora przez filtr z bibuły lub

waty, pozostawiając na dnie naczyńia nieco wyżej wspomnianego „gniazda“. Może to być ta sama skórkę razowego chleba, lub też część kozucha, zdjętego z wierzchu płynu. Podczas, gdy gotowy ocet przesączamy przez filtr, gąsior Nr. 3 należy napełnić świeżym nabojem moszczu, zawczasu sfermentowanego w gąsiorze Nr. 2. Prześfiltrowany ocet zwykle bywa słaby i początkowo niesmaczny. Moc jego poprawiamy dwojakim sposobem. Albo, o ile posiadamy w gąsiorze Nr. 4, dodajemy płynów, zawierających alkohol, albo też dodajemy cukru, który przemieni się z czasem w alkohol i moc octu zwiększy. Pierwszy sposób jest korzystniejszy, gdyż daje wynik natychmiastowy, ostatni zaś daje ocet smaczniejszy, choć dojrzewanie opóźnia. Po takim przygotowaniu odstawiamy naczyńia z octem, szczególnie zakorkowane, dla dojrzewania, a im dłużej to potrwa, tym smaczniejszy będzie ocet. W powyższej manipulacji głównem zadaniem być powinno ciągle napełnianie naczyń, aby octownia nie próżnowała. Gdy należycie gąsior Nr. 3 raz się dobrze zakwasi, następna fabrykacja idzie już w przyspieszonym tempie i octownia dostarcza coraz obfitszych ilości octu. Przestrzegamy usilnie, aby czytelnicy nie umieszczali octu dla dojrzewania w piwnicy, w której się znajdują wina i miody, gdyż bałęyle octowe natychmiast całą piwnicę zakazą i wina będą się psuć i kwaśnić. Ocet przechowywać trzeba zupełnie osobno, zdala od win, mleka, soków owocowych, patoki itp. zapasów, gdyż działa w przechowalniach wiele szkodliwie, zakwaszając wszelkie zapasy i płyny. Wyrób octów owocowych i winnych jest bardzo korzystny. Posiadacze pasiek i sadów winni gorliwie zajmować się produkcją octów z odpadków owocowych i resztek miodu, których na wsi nie brak.

Jeszcze niewielka ilość egzemplarzy

### Kalendarza dla Mazurów

jest do nabycia w Działdowie u p. p. Gedamskiego, Jaegerthala, Wolma i Wybrançowej po cenach niższych.

### Kalendarz dla Ewangelistów

w niewielkiej ilości po cenach niższych jest do nabycia u Panów Nauczycieli.

## Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie osoby, które podjęły się łaskawie rozsprzedaż „Kalendarza dla Mazurów“ i „Kalendarza dla Ewangelistów“, o wpłacanie należności za sprzedane Kalendarze na Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

## Odpowiedź Redakcji.

W. P. Ledermanowi w Józefinie. Za otrzymane 18 złotych za 12 Kalendarzy serdecznie dziękujemy.

## Wesoły łacif.

W l n a j p i e.

— Czemu ci data żona w łeb, gdyż wrócił do domu po północy?

— Ach, tą ogromną wycieraczką z blachy, co leży w przedpokoju, na której jest wydrukowane „Witaj“.

C z u ł a m a ł z o n ł a.

Mąż: (w ataku furji podczas kłótni małżeńskiej) Jeżeli nie przestaniesz się kłócić, to przysięgam, że sobie gardło nożem poderżnę.

Żona: (dzwoni do kuchni na służącą) Marysiu, proszę tu przynieść ten wielki nowy noż.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzię. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Doża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilia Sulertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelistów Polaków, współwzr.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.